NASZE MYŚLI





LISTOPAD 1930.

NUMER 1.

MIESIĘCZNIK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY EKONOM-HANDL. W KRAKOWIE

O d R e d a k c j i .

Oddając dziś do rąk koleżanek pierwszy numer naszego pisma, pragniemy równocześnie, by stało się ono terenem wypowiadania zapatrywań, myśli i uczuć uczenic S. F. H. i T. H. dlatego prosimy gorąco w s z y s t k i e koleżanki o nadsyłanie artykułów i utworów swoich / poezje, wspomnienia, nowelki, opisy wycieczek i t.p. / do 25 każdego miesiąca na ręce R e d a k c j i " N a s z y c h M y ś l i " kl. III D,

Zdajemy sobie równocześnie sprawę, że wydany siłami i staraniem tylko uczenic kl. III D. ten pierwszy numer, wywołać może pewne uwagi, krytyki i zastrzeżenia, dlatego prosimy bardzo o podzielenie się z nami swemi spostrzeżeniami, z których w przyszłości skorzystamy.

Zwracamy też uwagę na rozpisaną na stronie 7-mej, naszą pierwszą ankietę p.t. " Czy i dlaczego lubię kino? ". Nie wątpimy, że koleżanki zainteresują się nią i nadeślą liczne odpowiedzi. /Prosimy o umieszczenie w nagłówku " Odpowiedź na pierwszą ankietę "Naszych Myśli " /.

Raz jeszcze zwracamy się do wszystkich uczenic S. E. H. i T. H. by z jednej strony przez współpracę, z drugiej strony przez prenumeratę wzięły udział w wydawaniu pisma naszej szkoły.

--- . --- . --- . ---

D l a c z e g o i s t n i e j ą c z a s o p i s m a m ł o d z i e ż y s z k o l n e j .

Prasa szkolna, czyli czasopisma wydawane przez młodzież i dla młodzieży, jest wcale bogata. Obok bowiem wydawnictw takich jak " I s k r y ", czy " M ł o d z i ż S o b i e " redagowanych przez stowarzyszenia wychowawcze lub samokształceniowe istnieje szereg pism lokalnych rozpowszechnianych w obrębie jakiegoś jednego Zakładu, jednej szkoły. Do tego rodzaju zaliczamy " Nasze Myśli ", które zaprojektowano jako pismo młodzieży żeńskiej S. F. H. i T. H. Inicjatywa wyszła od uczenic kl. III D., a raczej ich części zgromadzonej w " Kółku Literackiem " tej klasy. Tę samodzielną inicjatywę uczenic podkreślam dlatego, że jest ona dowodem potrzeby wypowiedzenia się, wyrażania swych zapatrywań i spostrzeżeń, jakich

dostarcza życie szkolne i rozszerzający się z biegiem lat horyzont zainteresowań.

Lata szkolne przygotowują nas do przyszłego życia, dając nam z jednej strony zasób wiadomości, z drugiej strony kształcąc nasz umysł i charakter. Szkoła jednak, zwłaszcza szkoła zawodowa, uwzględniać musi w swych programach to przedewszystkiem, co konieczne jest do pożytecznej pracy w wybranym zawodzie i te wiadomości, które światłemu człowiekowi i obywatelowi swego kraju są potrzebne. Dlatego poza tem , czego uczymy się w szkole musimy starać się, by własną samodzielną pracą uzupełnić nasze wychowanie. Jednym ze środków pracy samokształceniowej, jest wymiana myśli i poglądów, rozmowy i dyskusje na temat interesujących nas spraw i kwestyj. Sposobem takiej wymiany myśli i spostrzeżeń, ale już zakrojonym na szerszą skalę są czasopisma, dzienniki i t.p. wydawnictwa.

Z tego też źródła płynie potrzeba pism szkolnych, przeznaczonych dla młodzieży i w tem leży ich wartość i znaczenie. Zwłaszcza czasopisma wydawane w obrębie jednego tylko Zakładu, a więc dla młodzieży wychowującej się w podobnych warunkach i podobnej atmosferze mogą stać się istotnie ogniskiem/ pożytecznej i miłej pracy nad rozszerzaniem zainteresowań i horyzontów myślowych, nad kształceniem zalet i wzbudzaniem uczuć tak potrzebnych, nietylko w szkole lecz i w życiu, jak koleżeństwo, życzliwość i solidarność.

Do wydawania pisma szkolnego potrzeba też wielkiej zalety, jaką jest samodzielność i inicjatywa. Nie jestto bowiem wypracowanie szkolne na zadany temat, ale spostrzeżenia i uwagi o rzeczach, które nas interesują i nad któremi się zastanawiamy i które nas interesują. Nie jest też bez znaczenia, że często/jak było to przy wydawaniu niniejszego numeru " Naszych Myśli " / także i techniczna strona pisma jest w ręku uczenic.

Poza wartościami kształcącemi jest też pismo szkolne przyjemnością i rozrywką. Jest sposobnością do podzielenia się wrażeniemi i uczuciami z wycieczek i spacerów. Jest wyrazem myśli i dążeń, nurtujących szkolny światek. Oby zatem i to pismo naszej szkoły, godnie spełniło swe zadanie kształcenia i bawienia i oby zyskało życzliwość i poparcie uczenic.

ZOFJA WOLSKA.

25-L E C I E   S Z K O Ł Y   P O L S K I E J.

25 października b.r. obchodziliśmy 25-lecie szkoły polskiej. Jakże radośnie brzmią te słowa ! Radośnie o tyle, że mamy dzisiaj szkoły nasze własne, polskie, z językiem ojczystym, że możemy się w nich dowolnie uczyć kształcić i rozwijać, a smutno, że 25 lat temu w b. Królestwie Kongresowem, dzieci polskie musiały pacierz nawet mówić w obcym, wrogim im języku. My młodzież szkolna nie pamiętami, a raczej pamiętać nie możemy tych czasów, kiedyto nad uczniami w szkole wisiał nieustannie bat w razie strasznego przewinienia.....powiedzenia modlitwy w języku polskim. Oczywiście wina ogromna. Znamy /jednak/ te czasy z opowiadań starszych, którzy sami na sobie tego wszystkiego doświadczyli. Echo tych czasów odbija się także w powieściach słynnych pisarzy, a w pierwszym rzędzie w nowelach Sienkiewicza, w poezjach Konopnickiej i wielu innych. Wiemy o tych stosunkach również z historji, która nam przekazała te czasy poto, abyśmy dziś mogli ocenić należycie warunki naszej nauki i porównać je z warunkami z przed lat kilkudziesięciu.-

Młodzież polska jednak mimo wszystkich przeszkód przygotowywała się przecież nietylko do szkoły, ale co bardziej zasługuje na uwagę uczyła się potajemnie w domu pacierza polskiego, mowy polskiej, historji naszych sławnych królów-bohaterów, nieśmiertelnych wodzów, cichych a poświęcających się żołnierzy. A ile razy czekały ich za to straszne kary a nawet więzienie. Prace jednak nie ustawały, a to w tym celu, by móc w przyszłości dać Ojczyźnie obywateli-patrjotów, ludzi czynu, ludzi ze zrozumieniem całej grozy sytuacji i chętnych do wszelkich poświęceń, by tylko Ojczyznę dźwignąć z upadku politycznego a tem samem moralnego. Ile jednak było jednostek takich które nietylko nie mogły w domu w tajemnicy przed władzami wychowywać się w duchu narodowym i patrjotycznym, ale nawet w obcej szkole nie mogły pobierać najelementarniejszych nauk. Stąd dzisiaj mamy w Polsce duży procent analfabetów, co niekorzystnie odbija się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i co długo nie pozwalało Polsce stanąć narówni z cywilizowanemi państwami Zachodu. W tak krótkim stosunkowo czasie jak 25 lat, potrafiła jednak Polska dzięki swoim własnym, wszechstronnie rozwiniętym

szkołom osiągnąć doskonałe pod względem oświaty rezultaty . I dlatego młodzież dzisiaj powinna ocenić znaczenie szkół narodowych,z których tyle korzysta i przyczynić się do ich rozwoju.Pierwszym takim znacznym postępem w tym kierunku był dobrowolny,skromny datek kształcącej się młodzieży celem zasilenia szkół narodowych na ziemiach odciętych granicami od Polski.Państwa bowiem , którym te ziemie przypadły starają się wynaradawiać ludność Polską przez zmuszania jej do szkół niepolskich.My jednak musimy dbać o popieranie tych szkół narodowych i starać się o ich utrzymanie,by zapewnić w nich naukę dzieciom polskim.

D o b r y m b o w i e m o b y w a t e l e m m o ż e b y ć t y l k o t e n , k t o w y c h o w u j e s i ę i k s z t a ł c i w d u c h u n a r o d o w y m .

Szydłowska Perla.

--- . --- . --- . ---

Ignacy Krasicki.

H y m n d o m i ł o ś c i o j c z y z n y .

Święta miłości kochanej ojczyzny!
Czują cię tylko umysły poczciwe;
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy,pęta niezelżywe:,
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc,byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy,nie żal i umierać!

" Jak słodko umierać za ojczyznę,lecz lepiej żyć dla niej "

Jedną z najpiękniejszych,najszlachetniejszych cech duszy ludzkiej jest miłość Ojczyzny.Piękną jest ona w swem wielkiem umiłowaniu,nieznającem wpływów przypadkowych,niepodlegającem więzom czasu,wybiega bowiem w przeszłość i przyszłość Narodu i świata.Piękną i szlachetną jest przez swoje walory doskonalące,zdolne wznieść człowieka do najdalszych i naj -

śmielszych wyżyn jakie wymarzyć zdoła myśl ludzka. Szczytem i dowodem najpiękniejszym rzeczywistej wartości człowieka, jest bohaterstwo. Ono bowiem zrzeka się wielkodusznie osobistych, najbardziej nęcących korzyści, dla szczęścia i przyszłości ukochanego Narodu. Do kogóż nie przemawiają bohaterskie czyny mężnych Spartjanów pod Termopilami, lub naszych dzielnych powstańców, nie wahających się przed niczem, gdy chodziło o wywalczenie utraconej wolności, jęczącemu pod zaborami Narodowi. Kogóż wreszcie nie porywa imponująca postawa, odwaga i piękne bohaterstwo sławnych naszych Orląt Lwowskich! Czyny ich są najwyższą poezją życia, mimo jednak najwznioślejszej i najistotniejszej może poezji, jaka tkwi w chwili takiej, w chwili takiego olbrzymiego wyrostu ponad zwykłą i szarą miarę życia ludzkiego, mimo pięknej i szlachetnej sławy i uwielbienia potomności, mimo porywającego a więc i nadal wciąż istotnie działającego przykładu-jeszcze piękniejszym od śmierci za Ojczyznę jest życie dla Niej.

Podczas, gdy bowiem bohaterskie poświęcenie swego życia dla życia ludzi i pokoleń jest czynem pięknym, nadającym człowiekowi najpromienniejszą aureolę, życie dla Ojczyzny, praca dla Niej. jest długim łańcuchem szlachetnych wysiłków, jest trudem i męką niezawsze przez innych należycie ocenianą. Podczas, gdy śmierć za Ojczyznę jest pięknym czynem bohatera, życie dla niej może być pokornem życiem świętego, wyrzekającego się ustawicznie wszelkich dóbr przemijających i nieistotnych w imię pięknej idei dobra ludzkiego. Życie dla Ojczyzny jest cichem, mrówczem, nieznającem poblasku, cierpliwem składaniem prostych cegiełek, które wspólnemi siłami zbierane, utworzą olbrzymi majestatyczny gmach Państwa, na starej umiłowanej ziemi ojczystej, wspólnie pracującego, materjalnie i duchowo coraz bardziej rozwijającego się Narodu.

Hanka Siebzehnerówna.

--- ... --- ... ---

Ludwika Wittenberg.

K w i a t y .

Wieczorem pachną kwiatuszki
I płyną tęsknoty stargane.
Na harfie mych uczuć grają
Smętne melodje spłakane

I płyną ciche piosenki
Kwiatuszki pachną wokoło
Opada kwiatek maleńki
Na biedne stroskane czoło.

Pachną kwiatuszki białe
I wieczór lśni księżycowy
Kwiatki przecudne małe
Spiewają hymn koronkowy.

--- . --- . ---

Gość w nocy . / Wspomnienie z obozu harcerskiego /.

Godzina dziewiąta wieczór,modlitwa i czas iść na spoczynek.Wszystkie więc poukładałyśmy się do błogiego snu.Wtem jakiś błysk na ścianie . Ktoś świeci w okno latarką.

Ach!to straszne;pewnie się ktoś chce do nas zakraść.

Wołajmy druhnę.

Każda się boi leży więc cichutko,ledwie szeptem mówi.

- Ach! zamknij tam okno,bo jeszcze kto wejdzie.

Ja nie zamknę,ja się boję,przecież ten ktoś mógłby mnie zobaczyć.

Obmyślamy więc środki i sposoby obrony wrazie napadu,a tymczasem każda czeka z zapartym oddechem.Wtem światło niknie.Każda odgania sen z oczu i czeka niecierpliwie,czy światło ukaże się powtórnie,czy też nie. Wreszcie usnęłyśmy nie myśląc o tem co się dzieje.Rano wstajemy pod wrażeniem światełka i pytamy jedna drugiej,coby zrobiła gdyby się ktoś zakradł.

-Jabym pobiegła i zbudziła komendę.

-Ja leżałabym cichutko,a inna znowu:

-Ja stanęłabym oko w oko z nim,pewna że mi pomożecie.

Wszystkie prowadzą ożywioną dyskusję,każda opowiada o swej dzielności / ale gdy niebezpieczeństwo minęło /. Na to nadchodzi druhna i przynosi nam wiadomość,że mamy gościa w obozie.Wieczorem,gdy ułożyłyśmy się do snu,przybył pewien harcerz i rozłożył sobie namiot.Przy tej pracy świecił latarką,a blask jej padał na ścianę naszej sypialni i wprowadził nas w tak poważne obawy.

Zofja Kordekówna .

Z EKRANU.

Kazano mi pisać.Co? sama nie wiem.Zresztą to nikogo nie interesuje co i jak i o czem-tylko żeby było.No o czem ja mogę pisać? czem zainteresuję ogół? Długo zastanawiałam się nad tem,wreszcie doszłam do przekonania,że kino,które dzisiaj stało się tak popularnem i o którem zamierzam pisać zajmie wszystkich.Ja osobiście bardzo lubię kino i interesuję się niem.Jest ono przecież pewnego rodzaju rozrywką,a zarazem czynnikiem kształcącym.Zależy to oczywiście od filmu.Niektóre filmy są b.dobre,posiadają dużo walorów,ale bywają również filmy,że wprost szkoda pieniędzy. No,trudno sobie wyobrazić film zupełnie bez zarzutu,takiego jeszcze publiczność nie zna,ale film ma świetne widoki rozwoju,miejmy więc nadzieję że z czasem i te usterki znikną.Film polski dopiero teraz zaczyna się rozwijać.Jeszcze do niedawna było przekonanie,że każdy obraz krajowej produkcji prawie nic nie wart i wogóle wzbudzał mało zainteresowania. Takie zdanie o filmie polskim stało się prawem zwyczajowem,na szczęście teraz to zanika i obrazy krajowe stają się modne.

Gdy poraz pierwszy zobaczyłam na szpaltach pisma ogłoszenie o filmie dźwiękowym,wydawało mi się to czemś nieprawdopodobnem,aby mowa ludzka i muzyka mogły być chwycone na taśmę. Co prawda to byłam zwolenniczką filmu niemego i zrazu niechętnie odnosiłam do dźwiękowca.Wreszcie przełamałam tę dziwną niechęć i zobaczyłam Arkę Noego.Nie będę tego obrazu streszczała,bo napewno wszystkim znany , dodam tylko,że wrażenie jakie odniosłam z tego filmu na długo pozostanie mi w pamięci.Przedewszystkiem były prześliczne zdjęcia,pozatem dodatek dźwiękowy był również udany,a szum wód potopu i cały ogrom burzy wiernie oddany. Odtąd zaczęłam uczęszczać na filmy dźwiękowe i nabieram o nich lepszego przekonania. Do dobrych filmów mogę zaliczyć Rio -Ritę. Film ten poprostu oczarował mnie. Nie ze względu na treść,bo ta była właściwie dodatkiem,ale zato wystawa była wspaniała.Przedewszystkiem był to film kolorowy,a to już o połowę podnosiło jego wartość. Zdjęcia i stroje nie dadzą się opisać. Zachwyciła mnie część koncertowa. Naprawdę rzadko kiedy słyszałam tak piękne melodje i chóry mieszane tak zharmonizowane. Wogóle z tego filmu byłam w ca - łości zadowolona.

Może Czytelniczki zainteresuje dział filmowy,który nasza Redakcja otwiera i zasilą go swojemi spostrzeżeniami i wrażeniami.Rozpisujemy również ankietę na temat:

" C z y i d l a c z e g o l u b i ę k i n o "

i nie wątpimy,że otrzymamy liczne odpowiedzi.

Kamilla Kwarciakówna.

P r o p a g a n d a w y c i e c z k i n a d m o r z e p o l s k i e.

MOJE WRAŻENIA Z WYCIECZKI NAD BAŁTYK.

Już blisko trzy lata,jak bawiłam nad morzem polskiem. Lecz trudno zapomnieć o wrażeniach, jakie odniosłam z pobytu mojego nad Bałtykiem . I tak,pierwsza moja całonocna podróż pociągiem pośpiesznym wprawiła mnie w dumę,że przecież częściowo spełniają się moje marzenia,gdyż zawsze pragnęłam zobaczyć morze.Wkrótce urządziłam wycieczkę do Małego Kacka . Jest to miejscowość składająca się z niewielu budynków mieszkalnych.Zato o kilka kroków od willi,w której mieszkałam,było widać urwisty brzeg morza,na który patrzyłam z zachwytem. Bez względu na pogodę i humor moich opiekunek pływałam prawie codzień,rozkoszując się wodą morską. Ilekroć stanęłam nad brzegiem morza odnosiłam wrażenie,że cały świat to woda... Widok niezmiernych wód morskich robi wielkie wrażenie i na myśl zaraz przychodzi potęga Boża,która te niezmierne oceany stworzyła.

W morzu chorowici ludzie znajdują zdrowie,powietrze morskie jest bardzo czyste,buduje się więc na brzegu liczne zakłady lecznicze. Na morzu rozwija się sport pływacki i żeglarski.Morze hartuje siły ciała i ducha,wyrabia odwagę,wytrzymałość,karność i dlatego na brzegu urządza się obozy i kolonje letnie-wakacyjne.Można się o tem wszystkiem przekonać , gdy odbędziemy wycieczkę nad Bałtyk.Wówczas ukochamy go, zrozumiemy jego znaczenie i rzeźwy oddech jego przyniesiemy do swoich.Kto tylko zdoła, niech choć raz w życiu podąży nad nasze morze,to wspólne dobro wszystkich. Nigdy już w życiu nie zapomni tej chwili gdy oczom jego przedstawiła się majestat tajemniczych,wiecznie falujących wód bez kresu,bez końca. Pięknem dotąd nieznanem napoi oczy,patrząc n.p. z Kamiennej Góry, w dzień słoneczny na Zatokę Gdańską. Także to miło patrzeć na łódki zwinne,to na ciężkie okręty towarów pełne,lub na jachty skrzydlate żag-

głębi,niby białe orły mknące po falach i przypominać sobie z dziejów polskie okręty żaglowe zwycięsko broniące brzegów ojczystych.Kto raz morze obaczy . ciągle mu się ono przypomina, ciągle odzywa się: przybywaj!przybywaj! nad nasze brzegi,gdzie wolny jest oddech dla piersi całego narodu

Lecz ponieważ każda przyjemność jest krótka,a obowiązek szkolny wołał,wyjechałam z nad morza,zabierając tylko wspomnienia.

Ziarno rzucone na podatny grunt kiełkuje,aby wprzyszłości wydać obfity plon,tak nasza myśl rucona w celu poznania Bałtyku,niechaj znajdzie w naszych duszach należyty oddźwięk.

Ponieważ zaś wiem, że chęć ujrzenia morza , jest marzeniem wszystkich,wobec tego ośmieliłam się podzielić z mojemi wrażeniami i dać skromny obraz tego co widziałam.

Himmelblau Fryda.

O RÓWNOUPRAWNIENIU KOBIET I ICH PRACY OBYWATELSKIEJ.

Minęły już dawno owe czasy,kiedy kobieta nie miała praw politycznych i kiedy jej interesy były pomijane.Dziś jednak,gdy zajęła ona wysokie stanowisko społeczne,gdy kobiety spotykamy we wszystkich dziedzinach nikt nie pomyśli nad tem,a zwłaszcza wśród nich samych czem kobieta była dawniej.

Dana przez naturę za towarzyszkę mężczyźnie nie podzielała jego zainteresowań,zajęta jedynie domem i wychowywaniem dzieci.Z czasem jej horyzont myślowy rozszerza się i nie przestając być kapłanką domowego ogniska,zaczyna przez swoje przodujące miejsce w życiu towarzyskiem interesować się sprawami publicznemi. Słynne w swoim czasie salony francuskie i włoskie,skupiające najbardziej utalentowanych literatów i artystów,były ogniskiem,którego blaski rozświecały ówczesny świat kulturalny,a którego duszą bywały kobiety.Hasła rewolucji francuskiej zmierzające do wolności i równości wszystkich obywateli,przyczyniły się do uświadomienia społecznego kobiet,które teraz upomniały się o swe prawa.Mimo to do końca wieku XIX znaczenie jej ogranicza się do zajęć czysto kobiecych;dopiero wojna światowa ziściła marzenia o równouprawnieniu. Podczas,gdy mężczyzna pospieszył w szeregi dla obrony kraju,ona zajmuje

Konstytucja polska docenia zasługi kobiet na polu społecznem,nadając jej pełnię praw politycznych.Pod tym względem wyprzedziły Polki swoje siostry francuskie,które mimo ciężkiej pracy,zapobiegającej imigracji obcego robotnika,dotąd nie mają prawa zasiadania w parlamencie,a chociaż znajduje się tam wiele wybitnych jednostek pracujących na polu nauki,to ogół kobiet hołduje jeszcze dziś zasadzie mężczyzn: "my rządzim światem,a nami kobiety".Dlatego też zadawala się jedynie pośrednim wpływem na ustosunkowanie się spraw publicznych.Teraz dopiero walczą o przeistoczenie ustawodastwa w duchu prawdziwego,a nie fikcyjnego zrównania obu płci.Wejście kobiet na arenę polityczną przyczyniło się do spopularyzowania idei pacyfizmu,którego są gorącemi zwolenniczkami.

Uzyskanie równych praw powinno iść w parze z sumiennością i spełnianiem obowiązku nietylko dobrej gospodyni,ale obywatelki starającej się o dobro ogółu.

N. Künstlerówna.

--- ... --- ... ---

Sprawozdanie z "K ó ł k a L i t e r a c k i e g o"
kl. III D.

Zawiązane w r.1928/29 Kółko Literackie pod przewodnictwem p.prof. Zofji Wolskiej liczyło członkiń 7.Celem jego jest przyswojenie sobie znajomości literatury polskiej.Środkiem do tego jest systematyczny kurs literatury polskiej,ujęty w referatach,opracowywanych przez członkinie.Uzupełnieniem referatów jest lektura dzieł. W pierwszym roku wygłoszono nast. referaty:1."Ogólne zagadnienie literatury".F.Elsnerówna. 2." Rozwój literatury od czasów najdawniejszych do wieku XV" N.Künstlerówna. -3.Mikołaj Rej,jako ojciec literatury polskiej" L.Wittenberżanka.-4.Andrzej Frycz Modrzewski R. Turnerówna. W skład Kółka wchodziły tylko uczenice kl.IIID

Kółko nasze czyniło postępy i rozwijało się coraz bardziej.Z rozpoczęciem następnego roku szkolnego 1929/30 liczyło członkiń 10. Praca Kółka zaznaczyła się dosyć wyraźnie.Po referatach odbywały się ożywione dyskusje.Referentki korzystały z dzieł prof. U.J.Sinki,Dr.Hahna,Brębowicza, Dr.Hecka,Chlebowskiego,Kota i wielu innych.Czytywane były prócz wyjątków z dzieł literatury polskiej,także dzieła pisarzy europejskich.

W tym to czasie z okazji 400-setnej rocznicy urodzin Kochanowskiego, Kółko Literackie ogłosiło konkurs na życiorys Kochanowskiego, ujęty w 100 słowach. Brały w nim udział tylko uczenice kl. II D w liczbie 14. Pierwszą nagrodę t.j. "Poezje" Asnyka otrzymała Feliksówna /"Iris"/, dwie drugie Wittenberżanka /"Stosłów"/ i Szydłowska /"Krakowianka"/, zostały wyszczególnione. Poza tem wygłoszono referatów 13.

Obecnie nasze Kółko rozwija się jeszcze szybciej i liczy członkiń 15. Pod jego redakcją wychodzi niniejsze pismo, wydawane przez kl. III D.

Przewod. Kółka Lit. N. Künstlerówna.

D Z I A Ł   R O Z R Y W K O W Y.

Logogryf. /Ułożyła N. K./

1. x - - - - - Przyrząd sportowy.
2. x - - - - - Główna żyła.
3. x - - - - - Miejscowość w Polsce.
4. x - - - - - Zwierzę
5. x - - - - - Imię męskie.
6. x - - - - - Skupienie wody.
7. x - - - - - Niewiadoma w algebrze.
8. x - - - - - Opad atmosferyczny.
9. x - - - - - Rośliny podzwrotnikowe.
10. x - - - - - Wiara machometańska.

Początkowe litery oznaczone kropkami, dadzą tytuł gazetki szkolnej.

Układanka szaradowa.
Uł. F. Kleinówna.

- a - - i ę ł a -   - - - o ł
- i e - a - ie   - a -   - - e
- o   - o - u -   ie   - - a - ie.

Po uzupełnieniu tych samogłosek spółgłoskami, otrzymamy cytat z Mickiewicza.

Szarada/uł. F. K./

Pierwsze drugie każdy czuje
Tem się także wykazuje
Trzecie czwarte na targach macie
A także smacznie zajadacie
Pierwsze czwarte ilość wskazuje
Całość człowieka dość morduje
Bo płacić mu nakazuje.

Z ekonomji.

Jakiem dobrem jest katalog, konsumcyjnem czy produkcyjnem?

Produkcyjnem, bo produkuje dwóje.

--- . --- . ---. ---

Wydawnictwo kl. III D. Szkoły Ek. Handl. Żeńskiej.
Redakcja: Zarząd "Kółka Literackiego".
Redaktor odpowiedzialny prof. Zofja Wolska.